

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 września 2016 roku w sprawie z powództwa M. J. (1) przeciwko A. T. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 20.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 8 czerwca 2015r. do dnia zapłaty (pkt. 1), oddalając I powództwo w pozostałej części (pkt. 2). Ponadto Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 3417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i zastosowanie art. 991 kodeksu cywilnego i w efekcie uznanie , że roszczenie powoda o zapłatę zachowku jest zasadne;
2. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niezastosowanie art. 948 kodeksu cywilnego i w efekcie brak tłumaczenia testamentu własnoręcznego spadkodawczyni z dnia 29 kwietnia 2007 roku, tak ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawczyni;
3. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 1008 pkt 3 kodeksu cywilnego i w efekcie uznanie , że brak jest podstaw do uznania wydziedziczenia powoda w testamencie własnoręcznym z dnia 29 kwietnia 2007 roku za skuteczne;
4. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 1010 §1 kodeksu cywilnego i w efekcie uznanie , że w zaistniałej sprawie spadkodawczyni przebaczyła powodowi a co za tym idzie roszczenie o zachowek jest zasadne;
5. obrazę przepisów prawa materialnego poprzez niezastosowanie art. 5 kodeksu cywilnego w związku z art. 87 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, w świetle którego roszczenie powoda nie zasługuje na ochronę w całości lub w części wobec jego sprzeczności z zasadami współżycia społecznego gdyż powód nie interesował się spadkodawczynią za jej życia w sposób adekwatny do więzów rodzinnych i nie utrzymywał z nią kontaktu, a nadto przez wzgląd na sytuację finansową pozwanej, która znajduje się w bardzo trudnej sytuacji życiowej;
6. obrazę przepisów prawa proceduralnego – art. 233 §1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez brak wszechstronnego rozpatrzenia materiału dowodowego oraz stanu faktycznego poprzez uznanie. Iż brak jest faktycznych podstaw do wydziedziczenia powoda oraz że spadkodawczyni wybaczyła powodowi.

W oparciu o wskazane zarzuty pozwana wniosła o uchylenie wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, II Wydział Cywilny z dnia 30 września 2016 roku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a także zwolnienie z kosztów sądowych oraz zwrot kosztów według norm przepisanych. z ostrożności procesowej w przypadku nieuwzględnienia wyrażonego w treści apelacji stanowiska wniosła o rozłożenie zasądzonej należności na 3 raty na okres 3 lat oraz nieobciążenie jej kosztami sądowymi oraz kosztami zastępstwa procesowego uwagi na zasadę słuszności wyrażoną w treści art. 102 kodeksu postępowania cywilnego.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Wbrew zapatrywaniom strony apelującej, zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego

uzasadnienia. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji w sposób właściwy zastosował również odpowiednie przepisy prawne do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Na wstępie koniecznym jest odniesienie się do sformułowanych przez apelującą zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nieobarczone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należyście przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie jest trafny. Uchybienia w powyższym zakresie strona apelująca upatrywała niewłaściwej interpretacji materiału dowodowego, skutkującej błędnym uznaniem, iż brak jest faktycznych podstaw do wydziedziczenia powoda. Apelująca w ramach podniesionego zarzutu wskazała, że materiał dowodowy został w dużej mierze pominięty, a w szczególności Sąd pominął zeznania świadków, o których przesłuchanie wnioskowała pozwana, opierając swoje rozstrzygnięcie jedynie na zeznaniach świadków powołanych przez powoda, jak również Sąd nie odniósł się do dokumentacji uzyskanej z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Z., z którego wynika, że powód zerwał kontakty z rodziną, a tym samym dokument ten potwierdza zaistnienie podstaw do wydziedziczenia.

Z powyższym stanowiskiem skarżącej nie można się zgodzić. Przede wszystkim prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, lex nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, lex nr 174185). Wskazać również należy, że zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może odnosić się wyłącznie do dowodów przeprowadzonych przez sąd, nie zaś pominiętych. Skuteczne podniesienie tego zarzutu wymaga przeprowadzenia wywodu jurystycznego wykazującego, że dokonana ocena dowodów nie ma przymiotu wszechstronności lub została przeprowadzona z naruszeniem zasad logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Skarżący winien zatem wskazać konkretne wadliwie ocenione dowody i wykazać wyżej przywołane uchybienia. Takie zaś zarzuty w sprawie niniejszej nie zostały postawione. Generalnie zarzuty strony apelującej w tym zakresie sprowadzają się do forsowania własnej, korzystnej dla apelującej, oceny stanu faktycznego. W świetle zaś utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd pierwszej instancji. Subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz przekonanie strony o odmiennej ocenie poszczególnych środków dowodowych, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów dokonywanej przez sąd (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 września 2015 roku, III AUa 962/14, Lex numer 1820905).

Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny został przyjęty przez Sąd Odwoławczy za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Sąd I instancji uwzględnił wszystkie przeprowadzone w toku postępowania dowody, wyciągnął z nich wnioski logicznie poprawne oraz odpowiadające aktualnym poglądom na sądowe stosowanie prawa. Bez czynienia dalszych ustaleń materiał zgromadzony w postępowaniu w pierwszej instancji stał się podstawą orzeczenia Sądu drugiej instancji. Podstawą ustaleń faktycznych stanowiły zeznania świadków U. D., H. J., A. Z., M. J. (2), a także częściowe zeznania stron. Z zeznań tych świadków ponad wszelką wątpliwość wynikało, że powód utrzymywał kontakt z matką, odwiedzał ją i wykonywał na jej prośbę drobne naprawy, telefonował do niej i zapraszał na spotkania rodzinne, zawoził do szpitala. Z materiału dowodowego niniejszej sprawy nie można było natomiast wyprowadzić wniosków zgodnych z treścią apelacji, tj. aby powód zerwał kontakt z matką, a także, by matka uskarżała się na zachowanie syna lub miała z nim konflikt. Sama treść zeznań pozwanej oraz wskazanych przez nią świadków K. L. i M. T. nie mogą przeważać wymowy pozostałych zgromadzonych dowodów, dających spójny i przejrzysty obraz stanu faktycznego. O ile z zeznań pozwanej oraz wskazanych świadków wynika, że spadkodawczyni mówiła o tym, że syn odwiedza ją rzadko, to okoliczność ta, jak trafnie uznał Sąd I instancji, nie mogła stanowić podstawy do ustalenia, iż relacje pomiędzy powodem i jego matką

były nieprawidłowe, bądź spadkodawczyni żywiła do niego z tego powodu pretensje. Sąd słusznie ocenił przy tym, że zarówno świadek K. L. i M. T. mieli nikły kontakt ze spadkodawczynią i nie mogli poczynić własnych obserwacji w czasie, w którym powstał testament spadkodawczyni. Sąd Okręgowy ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd I instancji w całości podziela nie znajdując przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. Oceny tej nie zmienia również załączoną do akt dokumentacja Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Z.. Po pierwsze zebrane w niej informacje, w tym brak zainteresowania powoda matką oparte zostały jedynie na relacji pozwanej oraz jej konkubenta, a po drugie wywiad przeprowadzony został jedynie dla potrzeb ustalenia prawa do umieszczenia matki w domu pomocy społecznej. Nie mogły zatem stanowić wiarygodnej podstawy dla ustalenia relacji powoda z matką, w szczególności z dokumentu tego nie można wywodzić wniosków o nagannym stosunku powoda do spadkodawczyni.

Przechodząc do oceny zarzutów materialnoprawnych wskazać należy, iż koncentrowały się one wokół przepisów art. 991 k.c., art. 948 k.c., art. 1008 pkt. 3 k.c., art. 1010 § 1 k.c., art. 5 k.c. w zw. z art. 87 k.r. i o. i dotyczyły błędnego w ocenie apelującej przyjęcia przez Sąd I instancji, iż brak jest podstaw do uznania skutecznego wydziedziczenia powoda w testamencie własnoręcznym z dnia 29 kwietnia 2007 roku, w sytuacji, gdy w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do wydziedziczenia powoda z przyczyn wskazanych w art. 1008 pkt. 3 k.c. Zarzuty te nie są trafne. Przede wszystkim w orzecznictwie ugruntowany jest jednolity pogląd, iż przyczyna wydziedziczenia musi wynikać z testamentu, przy czym nie musi być wskazana precyzyjnie, poprzez dokładne odwołanie się do katalogu sporządzonego w art. 1008 k.c. Warunkiem skutecznego zastosowania art. 1008 k.c. jest wykazanie zaistnienia przesłanek wydziedziczenia (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 marca 2013 roku, I ACa 4/13, Lex nr 12936/10). Wydziedziczenie pozostaje nieskuteczne, jeżeli jego przyczyna nie wynika z treści testamentu - nawet gdyby w rzeczywistości przyczyna wydziedziczenia zachodziła, w związku z czym przyjmuje się, że spadkodawca winien opisać w testamencie przykłady konkretnych zachowań uprawnionego do zachowku, które wypełniałyby ustawowe przesłanki, nie jest zaś wystarczające posłużenie się ogólnymi sformułowaniami, bez wskazania konkretnych zachowań lub rodzaju obowiązków (por. wyrok Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 8 lipca 2014 roku, I C 387/12, Teza nr 3, Lex nr 1681850, wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 13 stycznia 2011 roku, I ACa 1021/10, Lex numer 898627). Przyczyna wydziedziczenia powinna zostać w testamencie skonkretyzowana, sprecyzowana, jednoznacznie sformułowana i opisana. Nie może być przyjmowana w sposób dorozumiany, wbrew treści testamentu, z pominięciem tej treści, a także nie może zostać ustalona jako realnie istniejąca w razie braku odpowiedniej dyspozycji testamentu (wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 24 czerwca 2013 roku, I C 284/12, Teza nr 3, Lex numer 1681854).

Wbrew stanowisku strony apelującej Sąd I instancji trafnie stwierdził, że treść przedmiotowego testamentu, w którym zawarto postanowienie „wydziedziczam też mego syna” nie stanowi wydziedziczenia w rozumieniu art. 1008 pkt. 3 k.c., a odsunięcie od dziedziczenia. Swoje stanowisko przekonująco i wyczerpująco uzasadnił, a przedstawioną w tym względzie argumentację Sąd Okręgowy w całości podziela, nie dostrzegając w tym zakresie żadnych nieprawidłowości. Jak wynika z art. 948 k.c., testament należy tak tłumaczyć, ażeby zapewnić możliwie najpełniejsze urzeczywistnienie woli spadkodawcy. Jeżeli testament może być tłumaczony rozmaicie, należy przyjąć taką wykładnię, która pozwala utrzymać rozrządzenia spadkodawcy w mocy i nadać im rozsądną treść. Na gruncie art. 948 k.c. Sąd Najwyższy niejednokrotnie wyjaśniał, że zawiera on reguły wykładni odwołujące się do elementów subiektywnych, w związku z czym w procesie wykładni testamentu tylko w ograniczonym zakresie mają zastosowanie ogólne reguły interpretacyjne wynikające z art. 65 k.c. Nakaz dążenia do ustalenia rzeczywistej woli testatora powoduje konieczność odejścia od elementów obiektywnych i sięgnięcia do metody wykładni subiektywno - indywidualnej. Sąd powinien więc dążyć do ustalenia rzeczywistej woli testatora i czynić to z uwzględnieniem wszelkich okoliczności, które mogą być w tym pomocne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 1999 r., I CKN 1002/97, i z dnia 5 września 2008 r., I CSK 51/08, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 542/97, OSNC 1998, nr 7-8, poz. 118, z dnia 16 listopada 1999 r., II CKN 537/98, z dnia 13 lutego 2001 r., II CKN 378/00, z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 543/00, OSNC 2002, nr 1, poz. 14, z dnia 21 listopada 2002 r., III CKN 1338/00, z dnia 6 maja 2005 r., II CK 676/04, z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 637/08, i z dnia 14 maja 2015 r., I CSK 489/14). W realiach niniejszej sprawy Sąd I instancji słusznie skupił się w pierwszej kolejności na ocenie, czy postanowienie

testamentowe budzi wątpliwości co do tego, czy stanowi ono wydziedziczenie. Proces wykładni własnoręcznego testamentu spadkodawczyni z dnia 29 kwietnia 2007 roku, Sąd przeprowadził uwzględniając wszystkie okoliczności ustalone w toku postępowania, w tym także osobiste cechy i kwalifikacje spadkodawczyni, która posługiwała się językiem potocznym, a nie prawniczym. Opierając się na tych przesłankach Sąd Rejonowy słusznie uznał, że sformułowania przedmiotowego testamentu świadczą o tym, że głównym celem testamentu była pomoc córce z uwagi na jej trudną sytuację oraz chęć wynagrodzenia jej starań w opiece nad matką. Brak było przy tym podstaw do uznania, iż wolą spadkodawczyni było również wydziedziczenie swojego syna. Sąd trafnie wskazał przy tym, że nawet gdyby przyjąć, iż w testamencie zawarte jest postanowienie

o wydziedziczeniu, to poczynione w niniejszej sprawie ustalenia wskazują, że przyczyny wydziedziczenia z art. 1008 pkt. 3 k.c. w rzeczywistości nie zachodziły. W świetle poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych nie zaistniały przesłanki skutkujące uznaniem, by M. J. (1) uporczywie nie dopełniał obowiązków rodzinnych wobec swej matki. Sąd trafnie wskazał, że ustalone okoliczności wskazują, że choć kontakty powoda z matką nie były tak intensywne jak pozwanej, to jednak powód utrzymywał dobre relacje z matką i utrzymywał z nią kontakty. Nie można przy tym pomijać przyczyn, które miały wpływ na częstotliwość kontaktów powoda z matką, w szczególności fakt, iż powód do śmierci matki pracował zawodowo i obowiązki zawodowe powoda wiązały się z okresowymi wyjazdami do innych miast (W., W.). Powód nie zamieszkiwał w tej samej miejscowości co matka, ale wspólnie ze swoją rodziną mieszkał w Ł.. Uwadze Sądu nie uszło również, że w okresie, w którym został sporządzony badany testament, a zatem w czasie, na który należy oceniać istnienie przyczyn wydziedziczenia powód opiekował się też wspólnie z żoną swoją teściową, także żona powoda okresowo wymagała opieki w związku ze schorzeniami, na które cierpiała. Powód w miarę swoich możliwości uczestniczył w pomocy matce, odwiedzał ją raz, dwa razy w miesiącu, przywoził zakupy, był w kontakcie telefonicznym z matką, przyjeżdżał, gdy matka zwracała się do niego z prośbą o pomoc, nadto spadkodawczyni brała regularnie udział w spotkaniach rodzinnych organizowanych w domu powoda. Należało zatem zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Rejonowego, że w tych okolicznościach nie można mówić, by zachowanie powoda nosiło cechy opisane w art. 1008 pkt 3 k.c., gdzie wymaga się, by naganne zachowania wobec spadkodawcy trwały w czasie, powtarzały się i nacechowane były złą wolą. Jednocześnie jak wynika z treści testamentu, spadkodawczyni przeprosiła syna w związku z dokonaniem przez nią rozrządzeniem testamentowym, prosząc, by nie miał do niej żalu. Tym samym Sąd słusznie zważył, że nie można przyjąć, by spadkodawczyni żywiła do syna jakąkolwiek urazę, czy miała do niego pretensje bądź zarzuty, co w kontekście wydziedziczenia ma niewątpliwie istotne znaczenie, bowiem jak stanowi art. 1010 § 1 k.c. spadkodawca nie może wydziedziczyć uprawnionego do zachowku, jeżeli mu przebaczył. Zatem nie można mówić o skutecznym wydziedziczeniu, gdy spadkodawczyni nie miała pretensji do uprawnionego i jednocześnie prosiła go o wybaczenie z powodu podjętych decyzji o rozporządzeniu spadkiem. Odmienna ocena prezentowana w apelacji stanowi jedynie przyjętą przez stronę linię obrony, która nie mogła odnieść zamierzonego skutku.

Przechodząc do oceny zarzut zasadności naruszenia art. 5 k.c. wskazać należy, że na gruncie sprawy o zachówek – o ile powszechnie w judykaturze przyjmuje się, iż możliwe jest stwierdzenie nadużycia prawa podmiotowego – to jednak zastosowanie w tym przypadku normy z art. 5 k.c. powinno być wyjątkowe i doznaje znaczących ograniczeń. Sąd Najwyższy podkreślił, że „sprzeczność z zasadami współżycia zachodzi bowiem wówczas, gdy w świetle reguł lub wartości moralnych powszechnie społecznie akceptowanych żądanie zapłaty należności z tytułu zachowku musiało by być ocenione negatywnie. Dokonując osądu roszczenia o zachówek w tym aspekcie trzeba przy tym mieć na uwadze, że prawa uprawnionego do zachowku przysługujące mu ze względu na szczególny, bardzo bliski stosunek rodzinny, istniejący między nim a spadkodawcą, służą urzeczywistnieniu obowiązków moralnych, jakie spadkodawca ma względem swoich najbliższych oraz realizacji zasady, iż nikt nie może na wypadek swojej śmierci rozporządzić swoim majątkiem zupełnie dobrowolnie, z pominięciem swoich najbliższych. Względy te nakazują szczególną ostrożność przy podejmowaniu oceny o nadużyciu prawa żądania zapłaty sumy pieniężnej odpowiadającej wysokości zachowku, która nie może opierać się jedynie na ogólnym odwołaniu się do klauzuli generalnej zasad współżycia.” (por. wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., sygn. IV CK 215/03). Zachówek stanowi minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu i pozbawić go tego udziału na podstawie art. 5 k.c. można tylko w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych. Doniosłość skutków związanych z pozbawieniem prawa do zachowku uzasadnia zatem przyjęcie, że postępowanie uprawnionych do zachowku musi być rażąco naganne oraz cechować się złą wolą po ich

stronie. (por. wyrok SA w Białymstoku z dnia 31 marca 2011 r., sygn. I ACa 99/11). Podkreślić również należy, że o nadużyciu prawa przez żądanie zapłaty zachowku decydować mogą jedynie okoliczności istniejące w płaszczyźnie uprawniony - spadkobierca. Nie można bowiem zapominać, iż wyłączenia prawa do zachowku, z uwagi na niewłaściwe postępowanie w stosunku do spadkodawcy, dokonuje sam spadkodawca w drodze wydziedziczenia. Okoliczności występujące na linii uprawniony - spadkodawca nie są oczywiście pozbawione znaczenia. Powinny jednak co do zasady zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące stan sprzeczności z kryteriami nadużycia prawa (por. T. Juszyński, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, Państwo i Prawo 2005/6/111).

W ocenie Sądu Odwoławczego brak było w niniejszej sprawie podstaw prawnych do pozbawienia powoda prawa do zachowku w oparciu o normę art. 5 k.c. Niewątpliwie zapewnienie wsparcia rodzicom w podeszłym wieku, a przy tym chorym stanowi moralny obowiązek dzieci, który powinien je angażować w równym stopniu i który również ma znaczenie przy ustaleniu, czy z kolei żądanie przez nie zachowku, nie narusza zasad współżycia społecznego. Sąd w żadnym zakresie nie neguje faktu, iż oczywiście najwięcej pomagała matce jej córka, to jednak obciążenie jej w całości koniecznością opieki nad matką nie może być uznany za naruszenie o „rażącym” charakterze. Jak wynika przy tym z akt sprawy brak było podstaw do uznania, by powód zaniedbywał matkę. Jak już wcześniej wskazano o ile kontakty powoda z matką nie były tak intensywne jak pozwanej, to jednak powód utrzymywał dobre relacje z matką i utrzymywał z nią kontakty. W zachowaniu powoda nie można dopatrzeć się rażącej naganności. Jak słusznie wskazał Sąd I instancji, gdyby w ocenie matki jego zachowanie było naganne to przecież mogła sporządzić testament, w którym pozbawiłaby syna prawa do zachowku. Istniała również możliwość wytoczenia powództwa o uznanie spadkobiercy za niegodnego do dziedziczenia, co jednak nie miało miejsca.

Dysponując zatem wskazanym materiałem dowodowym Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że powód powinien otrzymać od pozwanej tytułem zachowku kwotę 20.000 złotych.

Odnosząc się do wniosku strony apelującej o rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty, W ocenie Sądu Okręgowego brak było w niniejszej sprawie podstaw do jego uwzględnienia. Przypomnieć należy, iż w myśl art. 320 k.p.c. rozłożenie zasądzonego świadczenia na raty albo wyznaczenie odpowiedniego terminu do spełnienia zasądzonego świadczenia jest możliwe tylko „w szczególnie uzasadnionych wypadkach”. Takie wypadki zachodzą, jeżeli ze względu na stan majątkowy, rodzinny, zdrowotny spełnienie świadczenia przez pozwanego niezwłoczne lub jednorazowe spełnienie zasądzonego świadczenia przez pozwanego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione albo narażałoby jego lub jego bliskich na niepowetowane szkody (tak np. Andrzej Jakubecki, Komentarz do art. 320 Kodeksu postępowania cywilnego, LEX, 2013, a także Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 25 stycznia 2013 roku, I ACa 1080/12, LEX nr 1313300). Przy stosowaniu art. 320 k.p.c. rozważać winny podlegać wszelkie okoliczności danej sprawy, zarówno dotyczące pozwanego, jak i powoda. Wprawdzie z reguły wchodzić będą w grę okoliczności leżące po stronie pozwanego, jego sytuacja majątkowa, finansowa, rodzinna, które czynią nierealnym spełnienie od razu i w pełnej wysokości zasądzonego świadczenia. Nie można jednak pomijać sytuacji samego powoda, wierzyciela uprawnionego do otrzymania zasądzonego świadczenia. Jego interes również powinien być bowiem brany pod uwagę przy rozkładaniu zasądzonego świadczenia na raty. Przepis art. 320 k.p.c. określa bowiem szczególną regułę wyrokowania, dotyczącą przedmiotu orzekania, dającą sądowi możliwość uwzględnienia także interesów pozwanego, w zakresie czasu wykonania wyroku, a interesów powoda przez uniknięcie bezskutecznej egzekucji. Mimo umiejscowienia go wśród przepisów postępowania, ma on charakter materialnoprawny, ponieważ modyfikuje treść łączącego strony stosunku cywilnoprawnego, w odniesieniu do sposobu i terminu spełnienia świadczenia przez pozwanego i w tym zakresie jest konstytutywny (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2006 r., III CZP 126/06, OSNC 2007, nr 10 poz. 147; wyroki z dnia 9 sierpnia 2005 r., IV CK 82/05 i z dnia 26 kwietnia 2006 r., V CSK 20/06, niepubl.).

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczności rozpoznawanej sprawy nie uzasadniają rozłożenia świadczenia na raty. O ile sytuacja osobista, rodzinna i finansowa pozwanej jest na chwilę obecną trudna, to pozwana jest właścicielką mieszkania oraz odziedziczyła znaczny majątek w postaci nieruchomości rolnej o pow. 1 ha 39 arów w C. Nowych. Apelująca co najmniej od momentu wszczęcia niniejszego postępowania powinna liczyć się z koniecznością zapłaty na rzecz powoda dochodzonej przez niego kwoty zachowku. Wskazać także należy, że od chwili sporządzenia testamentu,

otwarcia spadku, stwierdzenia nabycia spadku, a ostatecznie zgłoszenia przez powoda roszczenia o zachowek, upłynął znaczny okres czasu, umożliwiający pozwanej podjęcie działań służących zgromadzeniu środków na pokrycie zobowiązania względem powoda. W tych okolicznościach żądanie rozłożenia zasądzonego świadczenia na raty jest jedynie próbą uzyskania odroczenia terminu płatności.

Z tych wszystkich względów Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 102

w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i nie obciążył pozwanej kosztami postępowania, uznając że w sprawie zachodzą szczególne okoliczności pozwalające na odstępnie od podstawowej zasady rozstrzygania o kosztach procesu – odpowiedzialności za wynik na rzecz zasady słuszności. Za zastosowaniem powołanego wyżej przepisu przemawiał przede wszystkim charakter sprawy oraz trudna sytuacja majątkowa strony pozwanej. W konsekwencji uwzględniając powyższe, a także mając na względzie, iż na pozwanej ciąży obowiązek spłaty zasądzonego świadczenia, Sąd uznał, iż obciążanie pozwanej dodatkowo obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania byłoby ponadto dla niej nadmiernie dolegliwe i połączone ze znacznym uszczerbkiem majątkowym.